№ 124. Niedziela, dnia 23 Czerwca 1918 r. Rok III.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 12 do 1 i od 6 do 7 po poł. Administracja od 9 do 12 i od 2 do 6 po poł.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedyńczy 24 halerze.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16; J. Nitkowskiego, róg ul. Długiej i Szerokiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie	3 k. 70 h.
Z odnoszeniem do domu	4 k. 70 h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:	
Miesięcznie	4 k. 70 h.

Cena ogłoszeń:

Na I str. wiersz garmontowy	2 k. — h.
„ III „ „ petitowy	1 „ 20 „
„ IV „ „ „	— „ 60 „
Drobne za wyraz	— „ 20 „

W dniu otwarcia Rady Stanu.

Dzisiaj w Warszawie nastąpiło otwarcie Rady Stanu. Nie wiemy jeszcze jakie w tym pierwszym dniu ukonstytuowania się nowego praworządnego ciała polskiego padły słowa i deklaracje, jaki duch panuje wśród grona tych mężów, którzy być mają rzecznikami interesów Narodu, po jakiej linji pobiegnie praca Rady Stanu i jakie wyda owoce, — ale nad faktem tym nie można z obojętnością przejść do porządku dziennego.

Historja tworzenia Rady Stanu zamyka w sobie nie jeden, ale kilka okresów przeżyć społecznych. Powstawała ona i działać ma w warunkach nienormalnych, uciążliwych, pełnych trudności i przeszkód. Ztąd do doskonałości jej daleko.

To nowe ciało, zastępujące nam tymczasowo rząd — w głębokim i pełnym znaczeniu tego wielkiego słowa — możemy traktować tylko jako formację przejściową, do chwili bądź ukonstytuowania się Sejmu, bądź też wytworzenia zasadniczo innych warunków bytu państwowego.

Stanowisko Rady Stanu określiła zresztą i Rada Regencyjna, wskazując w dekrecie swoim, że Rada Stanu ma być mostem przejściowym do Sejmu, powołanego na zasadach głosowania z woli Narodu.

Przyszły więc Sejm będzie tym możliwie doskonałym tworem, o który wesprze się wielki porządek społeczny i państwowy. Sejm ten musi wydać ze siebie dzisiejsza Rada Stanu i to — jako główne jej zadanie — winniśmy mieć na widoku.

W tym kierunku społeczeństwo głównie oczekuje od powołanej Rady Stanu pracy owocodajnej i skuteczniej i w tych działaniach popierać ją winno życzliwie i jednomyślnie.

Nie bezkrytyczność, ale i nie uprzedzenie i nie nastrojowa niechęć winna być miarą osądów naszych w stosunku do Rady Stanu. Chwila cierpliwości — jakiej tak dobrze nauczyły nas lata ostatnie — wskazaną jest i zaleconą.

Chwila ta musi być uwieńczona dziełem wielkim — Sejmem, powstałym z jednomyślnej woli Narodu.

W tym też przekonaniu winniśmy przyjąć dzisiejszą Radę Stanu. Nie z zamkniętymi na wszystkie jej poczynania oczyma, ale i bez zbyt pohopnych uprzedzeń i bez szkodliwego doktrynerstwa, dyktowanego względami zamkniętymi w ramach stronnictw czy partji.

Lista członków Rady Stanu

Kancelarja Rady Stanu wygotowała w celach praktycznych następującą listę członków Rady Stanu, wedle ich przypuszczalnej przynależności partyjnej.

(Aktywiści).

I. Centrum. Aksamitowski, Parczewski, Scipio del Campo, Skotnicki, Szlubowski, Zieliński E. Zieliński L.

II. Zjednocz. Ludowe. Augustyniak, Górski, Grabowicz, Kosior, Kujawa, Ostachowski, Siemieński, Starzyński, Wojda, Wyrzykowski.

III. Bezpartyjni aktywiści. Bieliński, Błyskosz, Chaniewski, Gniazdowski, Libicki, Łuniewski, Malinowski, Marczewski dr., Mikułowski-Pomorski, Pułaski Franciszek, Sekutowicz, Srzednicki, Suligowski, Zawadzki.

IV. Stronnictwo Narodowe. Brudziński, Rostworowski, Szymanowski-Korwin, Szwejcer, Targowski, Zbrowski.

V. Liga Państw. Polsk. Garlicki, Grotowski, Minkiewicz, Radziwiłowicz, Simon.

VI. Polska demokracja. Humnicki.

VII. Stron. Państwowości Polsk. Łempicki.

VIII. Klub Państwowców. Studnicki.

IX. Narodowy Związek Robotniczy. Szybiłło.

X. Niemiec. Kaszube.

XI. Żyd asymilator. Eiger.

(Passywiści).

I. Narodowa Demokracja. Brzeziński, Fudakowski, Jabłonowski, Kiniorski, Radziszewski, Święcki, Świerzyński.

II. Realiści. Ciechomski, Garbiński, Karski, Leszczyński, Marczewski, Popławski, Potocki, Potocki, Potocki, Wilczewski-Tallen, Zamoyski.

III. Bezpartyjni passywiści. Bądzyński, Chrzanowski, Gościcki, Krzywkowski, Pułaski, Skup, Strzelecki, Wolczyński.

IV. Polska Partja Postępowa. Jabłoński J., Malcz, Ochimowski, Rosset.

V. Zjednoczenie Narodowe. Krasuski, Markowski. Marylski-Łuszczewski.

VI. Związek Niezawisłości Gospodarczej. Brun, Grohmann, Kindler, Skarbiński, Wierzbicki.

(Niewyjaśniona przynal. partyjna).

I. Wiryliści. Zdzitowiecki, Nowowiejski, Ryx, Łosiński, Barsche, Semadeni, Perlmutter, Kostanecki, Zawidzki.

II. Żydzi. Natanson, Pfeffer, Priłucki, Rosenblatt, Wegmejster, Weissblatt.

III. Dzicy. Jabłoński Piotr, ks. Jasiński, Lechnicki, Lipczyński, Sokołowski, Tomal.

Brakuje na liście 2 biskupów z pośród wirylistów i jednego posła z wyborów. Ten ostatni brak powstał wskutek wybrania p. Chrzanowskiego z dwóch okręgów.

* * *

„Gazeta Poranna“ podaje informację, iż nie jest przesądzone, że klub Międzypartyjny w Radzie Stanu wystąpi z deklaracją zasadniczą. Zależyć to będzie od punktów zasadniczych deklaracji rządowej.

* * *

Jak się dowiaduje „Gazeta Poranna“, obóz aktywistyczny nie jest skłonny podobno do złożenia deklaracji programowej na początku obrad Rady Stanu, ma się podobno ograniczyć formułą przejścia do porządku obrad po deklaracji rządowej.

„Wielka rzecz!“

(Fragment z zakończenia roku w Seminarjum Nauczycielskiem).

Nasz wieszcz narodowy, Mickiewicz, tak pięknie mówi w swej „księdze pielgrzymstwa polskiego“ (str. 38—605): „Przetoż Wy zaczynajcie radę i zmowę, obyczajem przodków, idąc na Mszę i do Komunji; a co wtenczas uradzicie mądre będzie.

„I niewidziano nigdy, aby ludzie byli niezgodni dnia tego, kiedy przystępowali pobożnie do Komunji, i aby dnia tego byli lękliwi“.

Słowo w słowo, za wskazaniem Wieszcza, pięknym giestem, odruchem serdecznym, dała znać młodzież Seminaryjna, że Wiary przodków nie zatraciła i że głęboko zapisała w sercu te trzy rzeczy: wiarą, miłością i cnotą!

Na dzisiejsze czasy odruch taki wysoko się ceni.

Oto w dniu żegnania się ze szkołą, przed otrzymaniem patentów dojrzałości, przed rozejściem się na wyznaczone sobie placówki, by szerzyć zdrowe ziarno oświaty, droga młódź naszego Seminarjum Nauczycielskiego postanowiła dosłownie wypełnić zalecenie Wieszcza: „być na Mszy i u Komunji!“

Cześć Wam za takie ideały!

Cześć tym, co zasiali w sercach Waszych takie piękne ziarna!

Cześć Wam młodzieży!

Wyście zrozumieli, że do każdej wielkiej rzeczy wielkiego trzeba przygotowania—i że Polska i praca dla Polski—to „wielka, zaiste jest—rzecz!“

Oto czego nie pomieszczono w sprawozdaniu z „Wielkiego dnia“ i oto co ja, z obowiązku mego kapłańskiego, pomieścić uważałem za ogromnie wskazane.

Od siebie — dodam kochanej młodzieży, że...

„nie samo szczęście wróżyć ci przy [chodzę,
nie ciebie złudzą marzenia tak zwodne,
nie same kwiaty znajdziesz na swej [drodze,
nie zawsze słońce pogodne!...“

Mimo to przez życie — trzeba „przebojem iść!...“ „mieć serce i patrzeć w serce“, bo jak słusznie ktoś powiedział, że „nienawiść jest trądem duszy ludzkiej“ i że „miłością zawojujesz świat!“

Czołem! *Ks. Seweryn Bielski.*

Ofenzywa wzrasta.

Rozstrzygnięcie w ciągu 3-ch miesięcy.

Fakty jakie zachodzą na frontach zarówno zachodnim jak i włoskim świadczą, że wysiłek w celu zakończenia działalności bojowych, a co w tym idzie otworzenie sobie drogi do rokowań pokojowych, staje się coraz intensywniejszy. Niemcy prą całą siłą do zdobycia Paryża. Forsują oni drogę ku stolicy Francji, o czym świadczy wiadomość, że od chwili zdobycia Lague, które broniło Compiegne, miasto ostrzeliwane jest przez niemiecką artylerję z trzech stron. Compiegne znajduje się już w doniosłości średniego kalibru dział.

Że położenie koalicji pod tym naporem jest ciężkie, tego bynajmniej mężowie stanu nie tają.

Bonar Law powiedział: Wynik walki jeszcze zawsze jest niepewny. W najbliższych miesiącach nastąpi roztrzygnięcie. Jeżeli w ciągu najbliższych trzech miesięcy Niemcy nie osiągną żadnego ze swoich celów strategicznych, to mimo dotychczasowych zwycięstw kampanję przegrali. Przyszłość nasza i świata zawisła od najbliższych kilku tygodni.

Inaczej sytuacja przedstawia się wedle prasy niemieckiej. Oto „Berliner Zeitung am Mittag“ donosi: Pułkownik szwajcarski Stegemann dowodzi w „Berner Bund“, że jeżeli Foch nie podejmie szybko kontrofenzywy, to rozpocznie się trzecie uderzenie Niemców.

Mimo sytuacji, jak widać bardzo poważnej, koalicja wierzy w zwycięstwo. Bonar Law w izbie niższej w mowie swojej oświadczył, że dopuszcza myśli o przegranej koalicji. Francja jednak i Włochy czeka jednak jeszcze w najbliższym okresie próba bezwątpienia bardzo ciężka.

Sprawa podziału Galicji.

„Neue Freie Presse“ pisze:

W tych dniach odbył dr. Seidler w obecności ministra dla Galicji, dr. Twardowskiego, dłuższą konferencję z członkami Izby panów Bilińskim, Korytowskim i hr. Tarnowskim.

Przedmiotem obrad była głównie sprawa podziału Galicji i utworzenia odrębnego wschodnio-galicyjskiego kraju koronnego. Rozważano możliwość uspokojenia Polaków, zwłaszcza w tym kierunku, że tak ważne zmiany w Galicji dokonane nie zostaną bez porozumienia się z przedstawicielami kraju. Kwestja ta pozostaje jednak w związku z pokojem brzeskim, którego ratyfikacja ma nastąpić najpóźniej 30 czerwca. Koniecznem jest tedy porozumienie się w tej sprawie z ministrem spraw zagranicznych. hr. Burianem. Później dopiero okaże się, czy Polakom będzie można udzielić zapewnień w sprawie podziału Galicji bez narażenia na zwłokę ratyfikacji traktatu brzeskiego i postanowień tego traktatu.

Telegramy „Głosu Rad.“

Południowo-Wschodnia.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

WIEDEŃ, 22 czerwca. Donoszą urzędownie:

Nieprzyjaciel ponawiał swoje wysiłki celem wydarcia nam wywalczonych na zachód od Piave sukcesów, a także z niemniejszą gwałtownością. Wszystkie szturmy załamały się o niezwruszony opór naszych bohaterskich wojsk.

Szczególnie spotęgowała się walka na płaskowzgórzu Montello, gdzie fale atakowe za falą rozbijały się na pobieżnie zbudowanych pozycjach dywizji marszałka polnego, porucznika Geigingera. Wszędzie toczyła się walka pierś o pierś.

Na froncie szerokości 2 klm. zagłębił nieprzyjaciel oddziały atakowe w sile 8 pułków, ażeby zachwiać wał naszych dzielnych żołnierzy. Gwałtowne zużycie sił zmusiło Włochów do rzucenia w bój rezerw za rezerwami.

Obok wielkich krwawych strat zwiększają się także codziennie ich straty w jeńcach. Tak np. w przedostatnim dniu boju tylko na Montello zabrano 3200 jeńców, z tego 2000 wziął węgierski pułk piechoty № 139. Węgierskie pułki, austryjaccy strzelcy i węgierscy honwedzi przyczynili do swej chwalebnej historji nową zaszczytną kartę w tych gorących dniem i nocą trwających walkach, jako atakujący i obrońcy.

Na froncie górskim walka artyleryjska.

Szef sztabu jeneralnego.

Zachodnia.

BERLIN. 22 czerwca. Urzędownie z wielkiej kwatery głównej.

Grupa wojsk ks. Rupprechta

Nieprzyjaciel kontynuował na całym froncie gwałtowne natarcia wywiadowcze; zostały one wszędzie odparte. Na północny wschód od Merris i na północ od Albert angielskie ataki częściowo załamały się krwawo.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na południowy zachód od Noyon załamały się lokalne ateki francuskie. na północny wschód od Chateau-Thierry—amerykański. Francuzi i Anglicy ponieśli przy tym ciężkie straty. Zabraliśmy jeńców.

Na południowy zachód od Reims wzięto do niewoli Włochów. Wielkie, używane dawniej przez Francuzów i wyraźnie się odznaczające urządzenia lazaretowe w dolinie Vesle między Boreuil i Montigny były w ostatnich czasach dwukrotnie celem nieprzyjacielskich ataków obrzucania bombami.

Pierwszy jenerał-kwatermistrz
Ludendorf.

KOMUNIKAT ANGIELSKI.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

LONDYN, 22 czerwca. Donoszą urzędownie:

Podczas ostatniej nocy wykonaliśmy kilka ataków w okolicy Boylles i Lens, jak również i w odcinku Yperu Przedsięwzięcia te doprowadziły po ostrych walk, w których nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Zabraliśmy 18 jeńców i 3 karabiny maszynowe. Przy Morloncourt nieprzyjacielski oddział atakowy został naszym ogniem artyleryjskim odparty i zniszczony.

Nieprzyjacielska artylerja czynną była między Somme i Ancre. Obustronna znaczna działalność artyleryjska rozwinęła się podczas ostatniej nocy na północ od Albert i w odcinku kanału La Basse.

Przypuszczalna dymisja gabinetu Seidlera.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.).

WIEDEŃ, 21 czerwca. Skutkiem dzisiejszych zajść w Kole polskim i niezadowolenia niemieckich posłów, przedstawiona będzie Monarsze dymisja gabinetu Seidlera, która przypuszczalnie nie będzie przyjęta.

Wybór prezesa.

(Tel. c. i k. Biur. Koresp.)

WIEDEŃ, 21 czerwca. Prezesem Koła polskiego w Wiedniu został wybrany dr. Tertil.

Kronika wojenna i zagraniczna.

Andrassy o Polsce.

W sejmie węgierskim w dyskusji budżetowej hr. Andrassy oświadczył, że należy ubolewać, że rokowania w sprawie polskiej się przeciągają. Tylko połączenie Polski i Galicji jest rozwiązaniem zadowalającem Polaków.

STANISŁAW PAZURKIEWICZ.

Szlakiem poezji dzisiejszych legjonów

„Tylko poezja polska nie opuści cię, nie zdradzi i nie znieważy, żołnierzu! Ona jedna nie zlęknie się twych snów i czynów. Gdyby nawet sprawa twoja była przegraną — ona ci wiary dochowa“.

Stefan Żeromski:
Sen o szpadzie.

Są utwory, które bierze się do ręki z pewnem wzruszeniem i więcej się je odczuwa, niż według literackiej wartości ocenia. Przystępuję się do nich nie z krytyczną analizą, ale z sercem gorącym, poszukującym skwapliwie drogocennych w swej szczerości myśli, podporządkowanych celowi dla nas najwyższemu: Ojczyźnie.

Takim utworem jest niepodległa w ujarzmionej Polsce poezja, przypominająca ustawicznie, że „naród ma prawo istnieć tylko jako państwo“.

Takim utworem jest również pieśń nasza wojenna, towarzysząca doli i niedoli żołnierskiej, pobudzająca chwiejnych do walki a bohaterów sławiąca.

* * *

Wojna stanowi okres nie tylko walk fizycznych. Żołnierz bowiem nie jest przecież wyłącznie mechanizmem, maszyną strzelającą, lecz również myśli i czuje. Ta właśnie psychologia żołnierza—nęcąca także wielu poetów, którzy opisują wojnę tylko z swej fantazji, ujawnia się najlepiej w poezjach wojenno-obozowych, w odróżnieniu od artystycznych utworów wojennych, tworzonych przez autorów—nieżołnierzy.

Dlaczego jednak ta poezja obozowa jest dla nas tak droga? Oto jest ona najgłębszą wyrazicielką duszy pokolenia, która stanęła w szeregach przeciw wrogowi. W niej bowiem żołnierz, który—jak powiedział K. Tetmajer—„przywrócił Polsce cześć“, składa wszelkie swe przeżycia, spowiada się z swoich uczuć i myśli w epoce „oczekiwania tęsknego i radosnego“.

Nic więc też dziwnego, że ta bezpośrednio szczera poezja, zrodzona nieraz w obliczu śmierci lub w uciążliwych marszach, może nam najwięcej powiedzieć o duszy polskiej w chwili „dziwnie osobliwej“, gdy naród powstał do boju.

Z tego powodu tak serdecznie drogą jest dla nas poezja legjonów napoleońskich, powstania listopadowego lub też stycznowego z M. Romanowskim na czele.

I pieśń dzisiejszych legjonów również do tej skarbnicy należy. W niej także zawarta jest cała tęcza pragnień i marzeń narodu polskiego, mieści się też cały ogrom zapału i radości, bólu i rezygnacji żołnierza z pokolenia „urodzonego w niewoli, okutego w powiciu“.

* * *

Nie będziemy zajmować się syntetycznym ujęciem poezji dzisiejszych legjonów (gdyż na to jeszcze nie pora) ani też jej głębszą oceną, pragniemy tylko przedstawić niektóre ważniejsze myśli i uczucia tam się znajdujące.

Na pierwszym, oczywiście, miejscu jest patrjotyzm, poczucie walki o słuszną sprawę, któremu wszystkie inne motywy są podporządkowane.

Pokolenie, wychowane na dziełach Trzech Wieszczów i Wyspiańskiego, proszącego Boga w „Wyzwoleniu“:

„Daj nam poczucie siły
I Polskę daj nam żywą“

przemieniło się w żołnierzy i wystąpiło do bitwy. Złote sny walki o niepodległość — wzniecone żarem poezji Wieszczów i wizjami poetów, których znużona niewolą fantazja biegła niecierpliwie na pola zwycięstw w krainie marzeń—spełniły się...

Jako odzwierciadlenie tego radosnego faktu powstają w pieśni legjonów hymny uwielbienia i apoteozy Polski, z którą się „dobry Bóg sprzymierzył w te krwawe dni“ a także tworzy się kult żołnierza „jedynego obrońcy honoru niewolnego narodu“. Owi żołnierze, mający niezłomną wiarę, iż bronią swą wskrzeszą Ojczyznę, uważają się w tym porywie do boju za wiernych potomków rycerzy, którzy walczyli poprzednio w obronie Polski, co najpiękniej może wyrazil w wierszu „Szarym szlakiem“, Józef Mączka. A szarża pod Rokitną — to, według nich, szarża pod Samosierrą...

Ta romantyczna aureola, w jakiej ukazał się w oczach poetów dzisiejszy legjonista, któremu spełnił się „sen o szpadzie“, pobudza nas do częściowego przynajmniej — wniknięcia w jego psychikę: I wówczas spostrzegamy nierozerwalną łączność jego czynu z poezją. Tu i tam jest on niejednokrotnie romantykiem co do celu i co do środków. Nie ma dla niego żadnej przeszkody w osiągnięciu najwyższego celu, ponieważ tak uczyła go tradycja polskich husarzy w zbrojach z orlemi u ramion pióry czy też dzielnych czwartaków. Cel ten musi się wprawdzie okupić potokiem krwi serdecznej, ale wówczas — po zdobyciu — będzie można oddychać wolną, swobodną piersią, wówczas zabliźnią się wszelkie rany.

Z tego wynika lekceważenie śmierci, skoro nie ma takiej ofiary, którejby nie można było ponieść w obronie wolności narodu. „Kto w poświęceń zmarł godzinie, ten się tylko przeniósł w drugich“ powtarzają za Krasińskim.

Z GODZINY NA GODZINĘ.

Kalendarzyk. *Dziś:* Agrypiny P. M. *Jutro:* Narodzenie św. Jana Chrzciciela.

Wschód słońca o godzinie 3.39. Zachód o godzinie 8.24. Długość dnia godzin 18.00.

Kronika ogólna.

Brak posad. Od kilku dni w komisji urzędniczej w Warszawie daje się zauważyć zwiększoną frekwencję petentów i interesantów. Są to przeważnie kandydaci na posady, którzy powrócili z Rosji. Komisja jednak jest w kłopocie, gdyż obecnie posad niema. Stan taki będzie trwał dopóty, dopóki nie będą przejęte przez rząd polski nowe agendy państwowe.

Kronika miejska.

Sprawozdanie Aprowizacji. W piątek, w godzinach wieczornych, odbyło się posiedzenie Magistratu łącznie z zarządem wydziału Aprowizacyjnego miejskiego, które trwało od godz. 8 do 11 wieczór.

Zarząd wydziału dał wyjasnienie na interpelację Magistratu w sprawie kartofli i fasoli i przedstawił rozpaczliwy stan aprowizacji miasta, stwierdzając, że wydział otrzymał od władz okupacyjnych w marcu 16 wagonów zboża, w kwietniu 10, w maju 6 i w czerwcu 2 wtedy, gdy winien był otrzymywać miesięcznie 26 wagonów. Wszelkie starania wydziału o dostarczenie przez władze zboża lub otrzymanie prawa zakupu zboża u producentów nie odniosły skutku, natomiast upoważnieni przez Jen.-Gubernatorstwo zakupują zboże w powiecie na wywóz do Monarchji. Wobec takiego katastrofalnego stanu aprowizacji uznano za konieczne zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym zarząd wydziału przedstawi stan obecny aprowizacji i żądać będzie podjecia starań przez Radę Miejską o wyjednanie w Jeneralnym Gubernatorstwie odnośnych zarządzeń celem dostarczenia miastu zboża i wstrzymanie wszelkiego wywozu.

Petycja sądowników. Otrzymujemy pismo następujące: „Wobec panującej drożyzny, gdy coraz to więcej klas i zawodów skazanych na stałe pobory, nie może z tychże pokryć najniezbędniejszych potrzeb codziennego życia—złożoną została na ręce p. Prezesa Sądu M. Glogiera przez urzędników sądowych petycja do Ministerstwa Sprawiedliwości, w której ciż domagają się podwyżki płac, jednorazowego dodatku drożyźnianego, tudzież zaliczenia Radomia do wyższej klasy dodatków wojennych. Petycja została przez pana Prezesa M. Glogiera z pełną przychylnością i zrozumieniem krytycznego położenia urzędników—przyjęta i składający ją urzędnik otrzymał przyrzeczenie rychłego jej przedstawienia z przychylnym wnioskiem do Ministerstwa Sprawiedliwości.

Zebranie. Dziś (niedziela) o godz. 4 po południu odbędzie się zebranie ogólne dla członków Resursy Rzemieślniczej.

Z tym poświęceniem łączy się jednak przesadny kult i pragnienie bohaterskiej śmierci. Nie chcemy poczytywać tego uczucia za romantyczny tylko gest, jednak—czytając niektóre wiersze – wciskają się nam gwałtem wyobrażenia grottgerowskich typów ofiarników—straceńców z powstania styczniowego, śpiewających: „Zgasły dla nas nadziei promienie“. Dużo, nieraz bardzo dużo w tych poezjach smutku i zwątpień, które niszczą wszelką harmonję wewnętrzną. Odczuwamy dobrze te zgrzyty bólu, to kulty mogił poległych i rozwianych marzeń, te pełne łez ślady klęsk i rozczarowań, zawarte w wierszach dzisiejszych legjonistów. Bo przecież ta poezja snuła się po arenie zdarzeń, towarzyszyła wypadkom wojennym. które były nie tylko laurami, ale i cierniami.

Jednak poezja winna być zawsze pieśnią Tyrteusza, zagrzewającą do boju i wzmacniającą energję życiową. Powinna mieścić w sobie ogień zapału i radości, być bardem, opiewającym zwycięstwa...

Taka pieśń jest dla nas przedewszystkim droga i konieczna, która nie dopuszcza smutków i rozpaczy, lecz głosi optymizm, tworzący podstawę wszelkiego wysiłku. A potym dopiero będą nam miłe elegje i strofy o pełnym bólu nastroju.

Komitet kwesty „Ratujmy dzieci“ podaje do wiadomości, że programy podczas występów Junoszy Stępowskiego sprzedawane będą przez uproszone panie na korzyść tejże kwesty.

Niewątpliwie że zarówno występy świetnego artysty, jak i cel, przyczynią się niemało do zasilenia tą drogą tak bardzo potrzebnych funduszów kwesty „Ratujcie dzieci“.

Nowalje wiosenne. Od kilku dni pojawiły się ostatnie nowalje sezonu—poza ogórkami, młodemi kartoflami i kurczętami—poziomkami i jagody czarne, w tak jednak wygórowanej cenie, że nabywa je bardzo niewiele osób.

Licencjowanie bydła rogatego. Stosownie do rozporządzenia c. i k. Jeneralnego Gubernatorstwa w Lublinie z dnia 13.V 1918 r. zarządza się komisjonalne zbadanie wszystkiego bydła rogatego, zaopatrzonego w myśl rozp. F. Nr. 32880 świadectwami ochronnemi w miejscowościach, dniach i godzinach poniżej podanych. Niedoprowadzenie tego bydła do komisyjnego zbadania pociągnie za sobą ściągnięcie świadect ochronnych.

Radom (plac Rajszula) 24.VI godz. 9 rano, Jedlińsk 24.VI godz 4 po połud., Siekluki 25.VI godz. 10 rano, Białobrzegi 25.VI godz. 4 po połud., Skaryszew 27.VI godz. 9 rano, Modrzejowice 27.VI godz. 3 po poł., Zalesice 28.VI godz. 9 rano, Gembarzew 28.VI godz. 3 po poł., Kowala 1.VII godz. 9 rano, Jastrząb 1.VII godz. 2 po poł., Orońska 1.VII godz. 5 po poł., Wolanów 2.VII godz. 10 rano, Wieniawa 2.VII godz. 3 po poł., Konary 3.VII godz. 10 rano, Jaszowice 3.VII godz. 2 po poł, Cerekiew 3.VII godz. 5 po poł., Radzanów 6.VII godz. 11 przed poł., Zakrzew 5.VII godz. 9 rano, Potworów 5.VII godz. 4 po poł., Przytyk 5.VII godz. 12 w południe.

Ze sceny i estrady.

Występy K. Junoszy Stępowskiego.

Na pierwszy występ wybrał sobie świetny artysta doskonałą komedję Croizetta p. t. „Jastrząb“, która dana będzie dziś na scenie teatru w sali b. gimnazjum. Jest to jedna z najlepszych ról Junoszy Stępowskiego, którą w Warszawie i Łodzi czarował publiczność.

Jutro poznamy wytworną—pełną dowcipu i finezji komedję Trarriera p. t. „Eskapada“, która cieszyła się w Warszawie olbrzymiem powodzeniem.

W poniedziałek, na ostatni występ daną będzie głośna sztuka Kistemeckersa pod tytułem „Szpieg“. Wszystkie trzy występy znakomitego artysty wzbudziły w Radomiu niebywałe zainteresowanie.

Jeszcze echa odczytów.

Radomscy obrońcy bolszewików.

Awantura socjalistyczna na odczycie p. Jaxy-Chamca.

Radom, 13 czerwca.

Pod powyższym tytułem „Ziemia Lubelska“ w № 283 swojego pisma pisze co następuje:

„Podczas odczytów znanego prelegenta p. Jaxy Chamca, który po powrocie z Rosji objechał szereg miast okupacji austrjackiej w celu wygłoszenia odczytów o stosunkach, panujących w Rosji, miało miejsce w Radomiu następujące zajście:

Na pierwszym odczycie kilku socjalistów zaczęło się ujmować za bolszewikami, ale bez powodzenia.

Na drugi odczyt p. Jaxy Chamca przybyła zorganizowana grupa socjalistów, która brutalnym postępowaniem nie dopuściła do wygłoszenia odczytu.

Kierownik owej grupy „towarzysz“ Wacław Żurawski, rozwinął następnie przed słuchaczami program socjalistyczny. Inni „towarzysze“ nie pozwolili p. Chamcowi dojść do głosu.

Fakty te wywołały w mieście oburzenie.

Do redakcji „Głosu Radomskiego“ zgłosiło się szereg osób, żądających zaprotestowania przeciwko takiemu nieposzanowaniu wolności słowa i przekonań przez tych, co tak lubią udawać rzekomo najlepszych obrońców haseł wolnościowych“.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o zamieszczenie poniższego:

W № 39 z 20 b. m. „Kroniki Radomskiej“ uczyniony jest zarzut harcerzom jakobyśmy mieli występować politycznie. Otóż wyjaśnić musimy, że harcerze jako organizacja na odczytcie udziału nie brali lecz jako jednostki Dalej pisze „Kronika“, że występowaliśmy przeciwko polskim robotnikom; i to musimy sprostować, nie występowaliśmy bowiem ani politycznie, ani przeciwko robotnikom, gdyż większa część z nas też ma ojców ciężko pracujących, lub też żadnej partji, a występowaliśmy jedynie przeciwko podobnemu postępowaniu tych panów na sali odczytowej i z polityką nie mamy nic wspólnego.

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazy szacunku i poważania.

Harcerze i Młodzież.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie powyższego wyjaśnienia:

W numerze 121 „Głosu Radomskiego“ w liście moim charakteryzującym zajścia na poniedziałkowym odczycie, p. t. „Henryk Sienkiewicz i czyny jego“ wkradła się pewna niedokładność, którą po obustronnym porozumieniu pragnę wyjaśnić. Otóż p. przewodniczący Rady Zw. Zawod. z powyższymi zajściami nie miał nic wspólnego, będąc na odczycie jako zwyczajny słuchacz—i że ekscesy owe powstały nie z inicjatywy Rady Zw. Zaw. — co niniejszym prostuje.

Pozostaje z szacunkiem
Aleksy Kowalik.

Sprawa Milicji.

Sprawa bezrobocia Milicji Miejskiej została wczoraj zakończona. Na skutek ogłoszenia Magistratu o poszukiwaniu kandydatów odpowiednich do służby milicyjnej, zgłosiło się szereg osób, z których Magistrat zakwalifikował z pośród dawniejszych milicjantów 47 do ponownej służby, oraz 3 nowych, razem więc 50 osób. Milicjanci ci zostali przyjęci na warunkach następujących: pensja miesięczna kor. 225 oraz umundurowanie składające się z szynela, bluzy, spodni i czapki. Jeżeli po miesiącu okaże się, że ta ilość milicjantów odpowiada warunkom służby o tyle, że liczba ich nie będzie wymagała powiększenia, Magistrat starać się będzie o powiększenie wynagrodzenia, nie uważając obecnej płacy za *maximum*.

Obecnie skład służby miejskiej przedstawia się jak następuje. 45 posterunkowych na miasto, 5 przy Kancelarji, 3 sekcyjnych, 3 wywiadowców kryminalnych, 8 młodszych przodowników, 2 starszych przodowników, podkomisarza, Komisarza i Naczelnika. Służba trwać będzie godzin 8 z rozkładem 4 godzin na posterunku i 4 godzin w rezerwie.

Posterunki stałe będą tylko na ulicy Lubelskiej, pozostałe zaś dzielnice będą kontrolowane przez stałe obchodzenie patroli milicyjnych.

Milicja wczoraj o godz. 11 wiecz. stanęła na służbę.

Należy się cieszyć, że sprawa, na której ogółowi miasta tak bardzo zależy, została w ten sposób przez Magistrat miasta uregulowana.

Wycieczka na Łysicę.

(*Kores. własna „Głosu Radom.“*).

Po skończonym roku szkolnym w Seminarjum Nauczycielskiem Zwierzchność szkoły urządziła maturzystom i maturzystkom ostatnią rozrywkę, prowadząc ich na wycieczkę pieszą na najwyższy polski szczyt.

W wycieczce brało udział 35 osób. Czoło wycieczki stanowił X. rektor Rokoszny, p. B. Saski inspektor, p J. Dębski b. inspektor i p. Kosiński naucz. muzyki; zamykał pochód p. Rosiński naucz. gimnastyki.

Udano się w poniedziałek koleją do Suchedniowa, stamtąd pieszo do Łącznej. gdzie szanowny X. J. Dąbrowski, brat jednej z maturzystek, przyjmował wycieczkę gościnnie obiadem. Po obiedzie, wraz z X. proboszem Dąbrowskim ruszyła wycieczka przez góry i doły, przez skały i lasy—do stóp Łysicy.

W klasztorku św. Katarzyny czcigodne matki zakonne i ojciec kapelan przyjęli wycieczkę serdecznie: nocleg maturzystkom dano w klasztorze, maturzyści nocowali w stodole. Przed spoczynkiem wycieczka po wieczerzy poszła do źródełka św. Franciszka, wszyscy pili znakomitą wodę. Wreszcie zakończono dzień wspólną pieśnią wieczorną:—„Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

O godz. 7-ej rano wycieczka stanęła na najwyższym szczycie. Z niechęcią schodziliśmy na dół. Stacja u źródła. Krótkie śniadanie — i droga powrctna. Pogoda sprzyja. Upał. Linia się nasza wydłuża, lecz idzie. W Łącznej znów stoły zastawione. Młodzieńcza i głodna armja zdobywa je szybko. A potem bezwład: zostańmy! Rozkaz X. Rektora dodaje energji i ostatnie 6 wiorst wśród skaru maszerujemy do Suchedniowa; przykład zwierzchników pociąga. Zdążyliśmy. W wagonach ścisk. Jedziemy — a niebo grzmi, zaciąga się chmurami i sypie ulewnym deszczem, błogosławionym przez rolników... ale i przez nas, że się tak uprzejmie zatrzymał do końca naszej wycieczki!

A koniec?... smutny: rozstanie!

17 i 18 czerwca. *

Z KRAJU.

S. p. Wojciech Sawicki.

W Warszawie zmarł ś. p. Wojciech Sawicki, były długoletni dyrektor Banku handlowego w Warszawie, członek rady tegoż Banku, magister nauk matematycznych Szkoły Głównej, uczestnik powstania 1863 roku.

Pęknięcie paska na mydło.

W ostatnich dniach nastąpiło „pęknięcie paska“ na mydło, którego ceny spadły odrazu od 35 do 40 procent. Paskarze „magazynujący“ ten artykuł, potracili znaczne sumy. Spadek cen nastąpił wskutek wprowadzenia sprzedaży mydła monopoolwego.

Samobójstwo legjonistów.

„Ziemia lubelska“ donosi: Dnia 5-go b. m. w Puławach wysiedli z wagonu, idącego do Kowla, dwaj legjoniści i udali się nad Wisłę, jeden z nich F. S. K. kapral II brygady Legjonów wystrzałem w usta odebrał sobie życie, drugi zaś E. S. F. sierżant II brygady wystrzałem w pierś ciężko się zranił. K. pochodził z gubernji warszawskiej i liczył lat 25, F. pochodził z Litwy i liczy lat 20. Przy zwłokach K. znaleziono 2000 koron.

Już są!

„Gazeta Poranna“ donosi z Warszawy, że coraz liczniej zaczynają tam napływać bolszewicy. Z wybitniejszych bawi tam Leszczyński, „komisarz“ bolszewicki „dla spraw polskich“ w Rosji, jest Karasiński, oraz komendant białogrodzkiego pułku. Jako charakterystyczny objaw podnieść należy, że sfery włościańskie są stosunkowo najmniej zarażone bolszewicyzmem.

Pojawiły się w obiegu statuty „organizacji międzyludowej“, pisane kiepską polszczyzną, pełną rusycyzmów. Są to statuty organizacji świeżo zakładanej, o charakterze wybitnie bolszewickim.

Wokoło wojny.

Zakaz ukraińskiego języka.

Z Odesy donoszą: Ogłoszono komunikat urzędowy, w którym jen. Gerbel wydał wszystkim urzędom w Odesie i w guberniach podolskiej, chersońskiej i taurydzkiej zakaz używania języka ukraińskiego, jako urzędowego, a posługiwania się językiem rosyjskim i to także w korespondencji z austrjackimi i niemieckimi władzami.

„Raboczaja Żyźń“ donosi, że obecny rząd Skoropadskiego usuwa wszystkich urzędników ukraińców ze służby państwowej a na ich miejsce powołuje urzędników rosyjskich b. cesarskiego rządu.

OFIARY

złożone w Administr. „Głosu Radomskiego“.

Na schronisko i dla dzieci bezdomnych.

Pp. Kirszenbaum i Merin za pośrednictwem J. K. składają kor. 20.

Na „Ratujcie dzieci“.

Małżonkowie Hertel składają kor. 10.

Ogólne Zebranie Radomskiego Stowarzyszenia Budowlanego

odbędzie się w dniu 6-go lipca, t. j. w sobotę o godzinie 6-ej wieczorem w sali Klubu Radomskiego Lubelska 41, na które wszystkich zapisanych członków zaprasza **Zarząd.**

319—3

Wychodząc z założenia

„SWÓJ DO SWEGO i PO SWOJE"

zgromadzenie lakierników-malarzy

spieszy poinformować Sz. Klijentelę iż niżej wyszczególnieni majstrowie **chrześcijanie** są dobrymi, wykwalifikowanymi majstrami **cechowymi** i **tylko tym** wszelkie roboty lakierniczo-malarskie prosimy powierzać.

Malarze:
W. Błasikiewicz, Skaryszewska 35.
H. Kwieciński, Trawna 17.
J. Książek, Wysoka 46.
Wł. Koszla, Lubelska 80.
M. Jakobi, Wysoka 22.
J. Mazurkiewicz, Skaryszewska 5.
A. Hamerski, Wysoka 53.
St. Ojrowski, Trawna 3
A. Pawłowicz, Wysoka 39.
M. Rogaliński, Lubelska 46.
J. Saluda, Wysoka 16.
L. Wyszyński, Długa 54.

Lakiernicy:
W. Fiszer, Kośna 17.
R. Kolasiński, Giserska 22.
A. Socha, Lubelska 22.
I. Wiaderek, Trawna 15.

Zgromadzenie podejmuje się również robót na większą skalę, których pojedyńcze jednostki objąć by nie mogły, przedstawia odpowiednich kandydatów do objęcia robót, załatwia wszelkie nieporozumienia między pracodawcą a majstrem itp. Do przeprowadzania wszystkich tego rodzaju spraw są upoważnieni:

Starszy **W. Błasikiewicz** Skaryszewska № 35. — Podstarszy **E. Barwicki** Zgodna № 3.

155—3

Zakład kąpielowy BUSK w Polsce

Sezon 1918 r. od 20 maja do 20 września

Kąpiele: siarczane, błotne, elektryczne, słoneczne. Wodolecznica.

Wspaniały park kuracyjny. Wyborna (polska) kuchnia w zakładowej restauracji, ceny przystępne.

Codzień od 20 czerwca do 20 sierpnia koncert włościańskiej kapeli symfonicznej pod batutą królewiaków pp. Karola i Stanisława Namysłowskich.

Na żądanie wysyła się prospekt bezpłatnie.

Fabryka kafli
Józefa Korupczyńskiego
w Radomiu, Lubelska № 85

259—0

poleca piece kwadratelowe **BERLIŃSKIE** oraz żelastwo na składzie.

TAPETY

w wielkim wyborze po cenach bez spekulacji sprzedaje stara znana firma **SZ. SZTEJMAN** w Radomiu, ulica Lubelska № 21

Próby wysyła się bezpłatnie.

EGZYSTUJE OD ROKU 1818

Zakłady Drukarsko Litograficzne JAN KANTY TRZEBIŃSKI

Pracownia Obuwia
„L. DUTKOWSKI" ulica Lubelska 36

poleca Sz. Publiczności swe wyroby ze skóry pierwszej jakości po cenach umiarkowanych

KONSTRUKCJE ŻELAZO-BETONOWE

ŻEL.-BET.

A. JANISZEWSKI

Radom, ul. Długa № 28.

POLECA: PŁYTY TROTUAROWE, RYNSZTOKI, PODRYNNIKI, RURY RÓŻNYCH ROZMIARÓW DO KANALIZACJI, CEMBROWINY, POSADZKI CEMENTOWE, TARASY, KONSTRUKCJE ŻELAZO-BETONOWE.

SPECJALNOŚĆ:

SŁUPY mocne! tanie! i trwałe! PUSTAKI i DACHÓWKA.

Przyjmuje zamówienia na roboty żelazo-betonowe. Kosztorysy i projekta.

Do dalszych okolic dostarczam DACHÓWKI i RURY na ryzyko loco najbliższa stacja kolejowa

Magistrat m. Radomia

podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że należności wpłacone do kasy Miejskiej przez c. i k. urzędy, za kwatery wojskowe, będą wypłacane w Wydziale Skarbu Magistratu w poniedziałki, środy i soboty każdego tygodnia, w godzinach od 9-ej rano do 12-ej w południe.

320—1

Wydział Powiatowy w Wierzbniku ogłasza KONKURS

na następujące posady:

1) Sekretarza Biura z płacą zasadniczą 800 koron miesięcznie i dodatkiem drożyźnianym 200 kor. miesięcznie. Pożądana siła fachowa z wyższym wykształceniem prawnym, ze znajomością języka niemieckiego.

2) Inspektora Samorządu Gminnego. Płaca zasadnicza 800 koron miesięcznie, dodatek drożyźniany 200 kor. mies., djety rozjazdowe 10 kor. dziennie i zwrot rzeczywistych kosztów wyjazdowych.

3) Naczelnego lekarza powiatowego z płacą miesięczną 1000 koron i 500 kor. na rozjazdy.

4) Trzech lekarzy okręgowych z płacą miesięczną po 500 koron.

5) Siedmiu dyplomowanych felczerów z płacą po 200 kor. miesięcznie.

6) Dwadzieścia trzy dyplomowane akuszerki z płacą po 200 kor. miesięcznie.

7) Kancelisty (stki), piszące biegle na maszynie, obeznanego z biurowością i prowadzeniem ksiąg buchalteryjnych z płacą 300 koron miesięcznie.

Ubiegający się o powyższe posady winni być narodowości polskiej, wyznania chrześcijańskiego. Panowie lekarze, felczerzy i akuszerki poza obowiązkami powiatowemi mają prawo wolnej praktyki.

Wszyscy reflektanci raczą nadsyłać Swoje oferty z podaniem dokładnego curriculum vitae, jak również z dołączeniem odpisów świadectw z odbytej praktyki—w zamkniętych kopertach z napisem „Dział ofert" do dnia 30-go czerwca r. b. pod adresem: Królestwo Polskie okupacja Austro-Węgierska, ziemia Radomska, Wierzbnik—Wydział Powiatowy Sejmiku.

292—3

Maść „Anta"

leczy swędzenie skóry, świerzbą i wysypki swędzące.

Zatwierdzona przez Urząd Lekarski. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Cena 8 koron. Główny skład na Król. Polskie: Apteka J. Kasprzykowskiego w Radomiu.

129—6

Przepisywanie i nauka na maszynie Skaryszewska 17 m. 3 (niezamożnym ustępstwo).

220—8

Dom Bankowy
B-cia J. i M. CEMACH

Radom, Lubelska 33 (dom własny).

Załatwia wszelkie operacje bankowe.

Świerzbę

nawet zadawnioną i z bolesnymi strupami, pryszcze, męczące swędzenie leczy radykalnie, bezwonny **„Krem od świerzby"** wyrobu apteki Ed. Lipińskiego, Warszawa — Mokotów. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych Radomskich i okolicznych.

NADSZEDŁ ŚWIEŻY TRANSPORT

Cementu

dobrze wypalonego firmy **„GRODZIEC"** do **N. Przednówka,** Warszawska № 8.

OGŁOSZENIE.

Podaje do wiadomoś i Szanownej publiczności, że nadal prowadzę przerwany podczas wojny zakład koszykarski, jak również przyjmuję wszelkie obstalunki i reperacje wchodzące w zakres robót koszykarskich: kupuję wiklinę, chmiel świeży i starszy, płacąc cenę odpowiednią Warszawska 8 w podwórzu.

N. Przednowek.

Pokój przy rodzinie od 1 lipca frontowy, ładny, świeżo odnowiony, z ładnem wejściem. Wiadomość Skaryszewska № 21 m. 3.

296—2

Potrzebny pokój umeblowany od 1 lipca dla młodego inteligentnego człowieka na lepszej posadzie. Warunki: przyzwoite umeblowanie, elektryczność, wygody, chrześc. rodzina. Zgłoszenia z podaniem warunków do Administr. „Głosu" okazicielowi paszportu № A. 2974.

253—3

Gospodyni zna się dobrze na kuchni, na wyrobach dobrych wędlin. Hodowla trzody, drobiu, na zapasach zimowych, oszczędna, przyjmię miejsce zaraz może iść za gospodynię do księdza. Wiadomość: Sporna 7 u pani Kosińskiej.

321—1

Zgubiono legitymację na nazwisko Joska Kohna wydaną przez Magistrat Radomski dn. 28/III 1917 r. za № 1769.

322—1

Radomskie Stowarzyszenie Budowlane
LUBELSKA 41.

Biuro i hurtownia czynne od 15 czerwca 1918 r

CEMENT, WAPNO, PAPA PRAWDZIWA, ETERNIT, DACHÓWKA, CEGŁA, DRENY, SMOŁOWIEC, GWOŹDZIE, ŻELAZO BUDOWLANE, DRZEWO, PIECE MAJOLIKOWE PO CENACH HURTOWYCH.

291—10

Sklep przy Radomskim Towarzystwie Ogrodniczym

Plac 3 maja liczba 1 (w podwórzu).

Poleca: **czereśnie od 2 kor. za funt, truskawki od 3 kor. za funt, groszek i młode kartofle po 1,20 kor. za funt.**

Podejmuje się codziennej dostawy dla internatów, restauracji i prywatnych poważniejszych odbiorców.

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Smorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. Skład — Zgodna № 6.

Poleca: **TEKTURĘ SMOŁOWCOWĄ, SMOŁOWIEC, CEMENT, WAPNO, BLACHY, GWOŹDZIE, OLEJE MASZYNOWE i CYLINDROWE, SMAR do WOZÓW.**

Redaktor: Czesław Xawery Jankowski. Druk „J. K. Trzebiński"—Radom. Za wydawcę: Edward Suchański.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.